

# MATURA EGZAMINEM DOJRZAŁOŚCI

**Witam wszystkich bardzo serdecznie.**

Koniec stycznia to czas w którym normalnie przyszli maturzyści pochłonięci byliby tematem studniówek. Jednak, że w tym roku niestety nie będzie takiej możliwości, dlatego poruszę temat matury w kontekście egzaminu dojrzałości.

Matura nazywana egzaminem dojrzałości kojarzy się z wchodzeniem w dorosłe życie, w którym zaczynamy być odpowiedzialni za swoje, a nawet innych czyny czy działania. Człowiek dorosły, to człowiek, który ma koncepcje swojego życia, który wie, czego chce od życia.

Młodym ludziom zazwyczaj egzamin dojrzałości kojarzy się z maturą, którą zdają na zakończenie szkoły średniej jako uwieńczenie trudów nauki. Jedni przygotowują się do niej skrupulatnie już od I klasy, a inni liczą na szczęście. Czas przed maturą jest dla jednych okresem wytężonej pracy umysłowej, a dla innych wręcz przeciwnie.



**Więc czy tak naprawdę maturę możemy nazwać egzaminem dojrzałości?**

Myślę, że z jednej strony tak. Przynajmniej dla niektórych uczniów dla których egzaminy maturalne dają możliwość kontynuowania nauki, podnoszenia swoich kwalifikacji. Matura dla tych osób to na pewno (może już nie pierwszy, bo niektórzy wcześniej podchodzą do egzaminów zawodowych), ale jednak egzamin dojrzałości, bo przecież dzięki niemu mogą dokonać wyboru: czy podjąć naukę na studiach wyższych, czy podjąć się innego zajęcia. A przecież dojrzałość, to również możliwość dokonywania wyboru, jeżeli chodzi o własne życie, kierowanie się tym, co uważamy za słuszne.

Idąc tym tokiem myślenia matura to „egzamin dojrzałości”, symbol wchodzenia w dorosłość, ale takich egzaminów dojrzałości na swojej drodze zdajemy znacznie więcej w każdym okresie naszego życia. Ponieważ życie stawia przed nami stale jakieś wyzwania, które musimy w miarę naszych sił pokonywać. Często zmaganie się z przeciwnościami losu, pokonywanie trudności, barier wyzwała w nas działania, które również możemy nazwać egzaminem sprawdzającym naszą dojrzałość.

Czy tzw. **osiemnastka**, a w związku z nią odebranie dowodu osobistego nie jest już rodzajem egzaminu? (tak na marginesie **wszystkim osiemnastkom z grupy IV** jeszcze raz składam najszczerze życzenia pomyślności na nowej drodze życia ☺). Przecież od tej pory formalnie stajemy się dorosłymi obywatelami, mamy prawo brać udział w wyborach (w jakiej części decydujemy już o naszym kraju). Od tej pory już nie rodzice, ale my sami odpowiadamy za swoje czyny, mamy prawo decydować o swoim życiu, o tym co chcemy robić. Dowód osobisty daje nam większe możliwości decydowania o sobie, większą wolę wyboru, ale przez to stajemy się odpowiedzialni za nasze wypowiedzi, czyny i postępowanie. Sami musimy decydować co jest dobre, a co złe, co należy robić w danej sytuacji, jakie wnioski wyciągać.

Uważam, że odebranie dowodu osobistego i wkroczenie w świat prawa dorosłych można nazwać takim pierwszym egzaminem dojrzałości. Egzamin ten niestety nie wszystkim udaje się zdać, gdyż nadal większość z osiemnastolatków zachowuje się jak dzieci, jednak w miarę upływu czasu chcąc czy nie muszą przystosowywać się do życia dorosłych.

Idąc dalej tym torem **następnym egzaminem naszej dojrzałości są egzaminy wstępne na studia**. Kolejnym takim egzaminem może się okazać samodzielne zamieszkanie w akademiku, czy na stacji. Nagle mimo, że można liczyć w jakimś stopniu na pomoc rodziców, to jednak z najtrudniejszymi sytuacjami z dala od domu musimy radzić sobie sami. Nie ma przy nas rodziców, kiedy ich najwięcej potrzebujemy, kiedy mogliby nam doradzić, odpowiednio pokierować. Sami musimy borykać się z naszymi słabościami.

Studia to okres, w którym trzeba nauczyć się odpowiednio rozporządzać swoimi często skromnymi funduszami, a w sytuacji kiedy nie możemy liczyć na wsparcie finansowe rodziców, jest to okres, w którym podejmujemy swoją pierwszą pracę. W okresie tym musimy bardzo szybko nauczyć się godzić ze sobą obowiązki związane z nauką, rozrywką i pracą.

Studia to dla niektórych szkoła życia, gdzie zaliczając swój egzamin z dojrzałości, muszą wykazać się dojrzałością psychiczną i fizyczną.

I tak dalej...

Życzę wszystkim, aby zdali w swoim życiu, jak najwięcej egzaminów dojrzałości, abyście zawsze wiedzieli czego chcecie od życia, wyznaczyli sobie cele i dążyli do ich realizacji nie zniechęcając się niepowodzeniami, których oczywiście życzę jak najmniej☺.

Powodzenia w przygotowaniach do matury. Niech bodźcem motywującym do nauki, gdy już będzie braknąć sił będą cele, które sobie wyznaczyliście. :)

Pozdrawiam: Alina Tyda

